

# KSIAZE „PANIE KOCHANKU“.

Книга имеет:

Печатных листов	Рисунок	В пересласть одн. соедин. № / вып.	Таблиц	Карт	Иллюстр.	Служб. №
13						71

# KSIĄŻE „PANIE KOCHANKU”

W ŚWIEŹLE WŁASNEJ KORESPONDENCJI.

STUDJUM

JERZEGO MYCIELSKIEGO.

Wydanie drugie.



PETERSBURG.

Nakładem K. Grendyszyńskiego.  
1898.

Дозволено цензурою С.-Петербургъ, 5 Мая 1897 г.

Drukarnia J. Mansfeld, M. Morska, 9.

**L**egenda historyczna, nie ta dawniejsza, naiwna w poważnych nawet, retorycznych dziełach trzech minionych wieków spotykana, ale ta druga, nowsza, umiejętnie, naukowo, często metodycznie traktowana, jest niezawodnie w dziejopisarstwie powszechnem dopiero pierwszej połowy naszego wieku tworem. Ojcami jej są bodaj czy nie ci dzielni francuzcy historycy, którzy zaczęli na podstawie naukowych badań opisywać wielką rewolucję i pierwsze cesarstwo, a między którymi pierwsze i najpoważniejsze miejsce zajął Thiers ze swoją olbrzymią rozmiarami, a mimo niejednych zasadniczych błędów, wspaniałą, świetną, pod względem naukowym zawsze wiele warta, dziesięciotomową historją rewolucji, a dwudziestotomową konsulatu i cesarstwa; za nim miejsce następne ma Mignet może, ze swemi dziejami rewolucji, a w końcu i Lamartine, którego upoetyzowana «Gironda» zawsze przecież w niektórych chociaż ustępach i charakterystykach piękną książką być nie przestanie. Ale po tych twórcach legendy *par excellence*, której najulubieńszym przedmiotem stał się krwawy powszechnodziejowy

dramat, od jakiego czasy nowe się zaczęły, musieli przyjść koniecznie badacze bezstronni, szukający tylko samej prawdy, bez apriorycznych zachwytów i bez naprzód powziętej teorii obrony, i ci to ze starymi Syblem i Häusserem na czele, z nowszymi, jak Taine i Sorel, powalili nareszcie legendarnego olbrzyma i stworzyli zamiast historycznej bajki o rewolucji, dziejową prawdę, na mocy której nareszcie zwolna do sądu bezstronnego o dziejach Francji końca minionego stulecia, a początku bieżącego, dojść będzie można.

Podobnie jak zagranicą, historia rewolucji i poprzedzających ją czasów owego niesłusznie zbyt osławionego *Ancien régime*, tak i w naszej historjografji wiek XVIII doczekał się naprzód legendy, którą dopiero pisarze połowy naszego stulecia obalili i do prawdziwej zredukowali miary. Twórcą jej był Lelewee, który swe zagorzałe demokratyczne zasady i historyczne formułki wtłoczył w najtendencyjniejsze dzieje ostatniego okresu naszego politycznego bytu; za nim poszedł Szmitt i epigonowie całej, szkoły która mimo skrętności i niejednej zasługifswych badaczy, ciemności egipskie nad wiekiem XVIII w Polsce rozszerzyła. A w ślad za historją poszła współcześnie i napół historyczna gawęda, która z przeciwnych całkiem wychodząc motywów, też legendą czasy saskie i Stanisława-Augusta przyćmiła, aktórej klasycznym w swoim rodzaju doskonałym przedstawicielem